Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.
Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 5 groszy, na stronie 3-łamowej 15 groszy, w tekście na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redaktor: Marja Bogusławska w Nowemmieście.

Nr. 31 Nowemiasto-Pomorze, Czwartek dnia 12 marca 1925. Rok V

Co Anglja zrozumiała a czego jeszcze nie pojmuje.

Niemcy proponują zagwarantowanie przez siebie nietykalności granic francusko-belgijskich — według pierwotnej propozycji kanclerza Cuno na lat 30, obecnie bezterminowo — a wzamian pragną uzyskać wolną rękę u swoich granic wschodnich. Wyobrażają to sobie narazie jako dążenie do zmiany granic albo w drodze bezpośrednich rokowań z sąsiadem albo przez podniesienie sprawy w Lidze Narodów na podstawie art. 19 statutu Ligi, gdzie jest przewidziana możność zmiany istniejących traktatów, gdyby one groziły komplikacjami wojennemi.

Gdyby tylko to jedno Niemcy uzyskały, już uczyniłyby wielki krok naprzód do odrodzenia swej wielkości mocarstwowej z przed r. 1914. Zachodnie granice Polski, uznane, utrwalone, gwarantowane przez traktat wersalski zostałyby zakwestjonowane! Stałoby się tak bez względu na wszelkie polskie protesty!

Na tem właśnie polega przewrotność i podstęp niemieckich propozycji, co dobrze rozumieją w Paryżu ale czego nie rozumieją w Londynie. Raz zakwestjonowane granice mogą już być po tem — prędzej czy później — zmienione. W Berlinie nie są na tyle naiwni, by przypuszczali, że Polska dopuści do tej zmiany granic czy to w drodze rokowań bezpośrednich, czy to w drodze zmiany paktu Ligi. Ale gdyby dzisiejsze propozycje niemieckie zostały przyjęte, to później byłaby już kwestja okazji, by Niemcy wytłomaczyły, że nie mogą uzyskać pożądanych rezultatów w drodze pokojowej, uciekają się przeto do argumentów orężnych...

Min. Skrzyńskiemu udało się w jednem zdaniu doskonale scharakteryzować położenie:

Propozycje niemieckie to pakt, gwarantujący nie pokój lecz wojnę.

Tego oczywiście Anglja nie pragnie. Narazie jednak opinja angielska zajęta jest paktem bezpieczeństwa francusko-belgijsko-angielskiego, który ma na celu gwarantować przedewszystkiem bezpieczeństwo Anglji. Wyraźnie podkreślamy, że chodzi o bezpieczeństwo Anglji nie zaś Francji. Pewien admirał angielski charakteryzując położenie militarne Anglji oświadczył dobitnie, że pierwsza linja obronna brzegów angielskich leży głęboko na kontynencie europejskim. Ta część kontynentu — to właśnie ziemie francuskie i belgijskie.

Bezpieczeństwo Anglji, Francji i Belgji łączy się tu przeto ściśle i nierozerwalnie. Ale w Londynie rozumieją, że ostatecznie do brzegów angielskich tak samo jak z portu francuskiego można się dostać także z holenderskich. Stąd ostatnie usiłowania angielski, by do paktu bezpieczeństwa wciągnąć także i Holandję, czemu opinja holenderska dość ostro się przeciwstawia.

Na tem dla Anglji sprawa na razie się zamyka. Głosy prasy angielskiej, która ulega propagandzie niemieckiej, głoszące, że granice polskie są nieręalne i nie dają się utrzymać, spreparowane dla użytku chwili i aczkolwiek powodują szkodliwe następstwa przez niepożądane urabianie nastrojów publicznych, nie będą miały większego wpływu na decyzje, które zapadną w kancelarjach ministrów. I jest rzeczą bardzo ważną, że od stanowiska Anglji odbija bardzo wyraźnie stanowisko Francji.

Francja, o wiele bardziej narażona na atak niemiecki niż Anglja, odpowiednio realnie i dokładnie ocenia istotną sytuację. Francja nie chce powtarzać błędów, popełnionych przez Napoleona III przed pół wiekiem. W roku 1866, Napoleon nie dał pomocy Austrji, przyczyniwszy się tem samem do klęski pod Sadowę a cztery lata później był już Sedan. Marsz na Paryż prowadzi przez Warszawę — rozumie to opinja francuska i polska. A równocześnie „zmiana granic“, czyli oderwanie od Polski Pomorza Górngo Śląska, dwóch krajów, które w ubiegłej wojnie dały Niemcom 300 tysięcy żołnierza, to powiększenie ponowne o taką siłę armji niemieckiej, a zmiejszenie siły odporu francusko-polskiego. Wszystko toby ułatwiło marsz na Paryż.

Ale jeżeli pakt francusko-angielski ma gwarantować bezpieczeństwo nietylko Francji lecz i Anglji — to marsz na Paryż jest równocześnie marszem na Londyn.

To jest jądro zagadnienia. Przyszłe bezpieczeństwo i pokój Europy zależą od tego, czy w Angji to należycie zrozumieją.

Dyplomacji polskiej i francuskiej otwiera się tu olbrzymie pole do działania. Nie są to niewątpliwie rzeczy łatwe, ale musi być zrobiony najwyższy wysiłek. I te rzeczy zasadnicze nie są jednym argumentem, który ma do rozporządzenia dyplomacja polska i francuska. Tych argumentów jest wiele, lecz trzeba także pamiętać, że niezmiernie wiele będzie zależeć od tego jak będą w Londynie oceniać nastroje berlińskie.

Ale nie wątpimy, że realna rzeczywistość prędzej czy później dotrze do świadomości brytyjskiej.

Nie tak dawne to czasy, gdy Edward VII, zaniepokojony morskiemi zbrojeniami Niemiec i rozrostem ich imperjalistycznych dążeń, złożył wizytę Wilhelmowi II, by zawrzeć z nim układ porozumienia. Wystarczyło kilka dni pobytu w Berlinie, by Edward VII. zrozumiał że porozumienie z Niemcami jest niemożliwe, by zrodziła się natomiast myśl porozumienia z Francją. To był pierwszy związek siły, która się następnie przeciwstawiła Niemcom w wojnie.

A przecież żyją jeszcze ludzie, którzy pracowali z Edwardem VII! Żyją nawet ministrowie z jego otoczenia. Niewątpliwie zabiorą głos w tem wszystkiem, co i o przyszłości Anglji ma stanowić i wytłomaczą zasadę utworzenia związku, który otrzymał nazwę związku serdecznego (entente cordiale!)

Niemcy nie chcą zagwarantować nienaruszalności granic Polski.

Berlin. Ukazał się tu półoficjalny komunikat rządu niemieckiego w sprawie bezpieczeństwa.

W komunikacie tym powiedziane jest, że obecnie rząd niemiecki zdecydował się wręczyć nową propozycję gabinetom państw koalicyjnych, a mianowicie propozycja ta uczynioną została w Londynie, w Paryżu i w Rzymie. Komunikat zaznacza, że naród niemiecki nigdy nie da się pozyskać dla wojny zaczepnej przeciwko Francji celem odzyskania Alzacji i Lotaryngji, równocześnie jednak Niemcy chcą uzyskać bezpieczeństwo w sprawie Nadrenji. Komunikat powiada dalej, że większe trudności niż na zachodzie przedstawia kwestja granicy na wschodzie. Niemcy nie mogą zagwarantować granicy wschodniej, lecz dążą do rozwiązania tej kwestji na drodze pokojowej. Sposobność do tego daje statut Ligi Narodów. Niemcy nie myślą żadną miarą o wojnie z powodu granicy wschodniej i to ani o wojnie zaczepnej ani o obronnej. Niemiecka polityka zagraniczna nie może narażać Niemcy na niebezpieczeństw o udziału w akcji wojskowej Ligi Narodów. Niemcy także nie mogą wziąść udziału w bojkocie gospodarczym, gdyż taki bojkot może doprowadzić do wypowiedzenia wojny ze strony państwa zbojkotowanego.

Pakt pięciu!

Paryż, 8 3. Jak się dowiaduje agencja Havasa, Chamberlain podczas konferencji z premjerem francuskim wyraził opinję, że sprawę bezpieczeństwa można najwłaściwiej rozwiązać zapomocą „paktu pięciu“, tj. paktu gwarancyjnego pomiędzy Anglją, Francją, Belgją, Włochami i Niemcami, do którego eventualnie przyłączyłyby się Polska i Czechosłowacja.

Zdaniem Chamberlaina, niemiecka propozycja „paktu pięciu“ może stanowić podstawę do dyskusji i rokowań. Jak się zdaje, Herriot nie zajął wobec poglądów Chamberlaina stanowiska wręcz odmownego, wysunął jednakże ze swej strony pewne zastrzeżenia a w szczególności wskazał na to, że propozycja „paktu pięciu“ mogłaby być niewątpliwie o wiele życzliwiej przyjęta, gdyby pakt został poprzedzony zawarciem bardziej ścisłego paktu bezpieczeństwa pomiędzy Anglją, Francją i Belgją. Dalej Herriot wskazał na niedostateczność propozycyj niemieckich, zwłaszcza z punktu widzenia niebezpieczeństwa grożącego terytorjalnemu stanowi posiadania Polski. Polska musi mieć możność wypowiedzenia swej opinji o propozycji niemieckiej, a mianowicie o jej złych i dobrych stronach. W każdym razie Francja będzie postępowała nie inaczej, jak tylko w zupełnem porozumieniu z Polską.

Z kolei angielski sekretarz stanu dla spraw zagr. bronił swego poglądu, według którego ogólne uspokojenie jakieby nastąpiło w Europie po zawarciu „paktu pięciu“, sprawiłoby, że również sytuacja Polski doznałaby umocnienia.

Wszędzie protestują!

Kraków, 8. 3. Dnia 8 bm. w południe pod pomnikiem Mickiewicza odbył się wielki wiec mieszkańców Krakowa na znak protestu przeciwko stanowisku Anglji do granic zachodnich Polski. Przemawiali poseł Zw. Lud. Nar. Konopczyński, oraz przedstawiciele Ch. D.

Górny Śląsk manifestuje swą polskość.

Katowice, 8 3. Dziś o godz. 3 po południu odbył się wielki wiec protestacyjny przeciwko propozycjom niemieckim w sprawie rewizji granic zachodnich Rzeczypospolitej. Więc zorganizowała Ch. D., zgromadził on tak wielką liczbę uczestników, że duża sala powstańców nie mogła pomieścić zebranych, wobec czego wiec musiał być przeniesiony na Plac Wolności. Przemawiali poseł Korfanty i poseł Kwiatkowski, którzy przedstawili plany Niemiec dotyczące w szczególności G. Śląska. Po uchwaleniu rezolucji udano się w pochodzie ze sztandarami na Rynek, gdzie odśpiewano Rotę. Manifestacja miała charakter bardzo poważny i uroczysty.

„Wyzwolenie“ przeciw budżetowi na obronę państwa.

Warszawa, 10 3. Wielkie poruszenie w kołach politycznych wywołało wczorajsze oświadczenie posła Miedzińskiego (Wyzwolenie), który w imieniu klubu w komisji budżetowej oświadczył, że klub będzie głosował przeciw budżetowi.

Oświadczenie takie, złożone w niebezpiecznej dla państwa chwili, wymierzone głównie przeciw budżetowi na obronę państwa, przyjęte zostało z wielkiem oburzeniem.

Rząd litewski protestuje przeciw konkordatowi Watykanu z Polską.

Kowno 9. 3. „Ritas“ donosi, że rząd litewski opracowuje energiczną notę do Watykanu z protestem przeciwko konkordatowi, zawartemu z Polską. W artykule naczelnem „Ritas“ stwierdza, że konkordat z Polską jest obrazą dla Litwy i oddaje Kościół katolicki pod wpływy decydujących interesów politycznych.

Strajk kolejowy w Niemczech rozszerza się.

Berlin, 9. 3. Biuro Wolffa donosi, że strajk kolejarzy w dalszym ciągu rozszerza się. Na tutejszych dworcach towarowych znów znaczna liczba robotników przyłączyła się do strajku.

Dzienniki donoszą, że sytuacja w Dreźnie zaostrzy ła się. Liczba strajkujących dochodzi do 11 000.

Amerykański skandal finansowy?

Paryż, 9, 3. „Chicago Tribune" zamieszcza sensacyjne doniesienie z Waszyngtonu, jakoby przewodniczący senackiej komisji dla zbadania sprawy wpływów, osiągniętych z tytułu podatku dochodowego, Couzens wykrył cały szereg skandalicznych afer, a między innemi wystąpił pod adresem pewnej bardzo wybitnej osobistości, odpowiedzialnej za stan finansów kraju, z kategorycznem oskarżeniem, że upoważniła ona jedno z większych przedsiębiorstw amerykańskich, a mianowicie amerykańskie towarzystwo żeglugi do obniżenia w przedstawionej deklaracji należnej sumy podatku z 10 miljonów dolarów na 2 i pół miljona dolarów.

Sprawa mazurska.

Staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich odbyła się w niedzielę 1. marca w sali Rady Miejskiej uroczysta akademja, poświęcona Mazurom pruskim.

Imieniem Rady Miejskiej zagaił uroczystość mec. Waydel, poczem zabrał głos senator Limanowski, który w gorących słowach skreślił dzieje Mazowsza pruskiego, pomostu naszego do morza. Czuwa tam nad nim lud mazurski wytrwały w mowie polskiej i polskim obyczaju pomimo zakusów germanizacyjnych. Poparł to twierdzenie przybysz z Mazur pruskich w prostem i wzruszającem przemówieniu opisując rozpaczliwe położenie ludu mazurskiego. Od Polski zależy, aby poparła lud ten w obronie ducha narodowego.

Redaktorka Gazety Mazurskiej p. Sukertowa wykazała w krótkim szkicu historycznym wpływ kultury polskiej na Mazowszu Pruskiem. I dzisiaj duch polski żyje w tym kraju, lecz trzeba go podtrzymać i dać dowód, że wolna Polska nie zapomniała o braci mazurskiej.

Inżynier Bąkowski scharakteryzował walkę dwuch żywiołów w Prusach Wschodnich. W rozprawach międzynarodowych na temat Prus Wschodnich winniśmy wykorzystać trzy momenty: gospodarczy, niedopuszczający na uporczywe odseparowania się tej prowincji od sąsiada polskiego, moment pokojowy stale zagrożony przez odwetowe nastroje Prus Wschodnich i wreszcie narodowościowy, któremu sprzeciwia się teror i ucisk stosowany tam względem mniejszości polskiej.

Przemawiał następnie b. wojewoda Srokowski podkreślając szczególnie niebezpieczeństwo strategiczne zagrażające Polsce od strony Prus Wschodnich, które dzięki budowie fortyfikacji i okopów, dzięki nastrojom tam panującym stają się jakoby ogniskiem militaryzmu pruskiego.

Front tej akcji militarnej — wywodził mówca — jest niedwuznacznie zwrócony przeciw Polsce, przypominając wrogą postawę ludności wschodnio—pruskiej względem Polski w r. 1920 i przygotowaną wówczas już wyprawę pomocniczą dla bolszewików, która miała nam zadać cios z tyłu.

Wreszcie prezes Zrzeszenia Ewangelików Polaków, prof. Kurnatowski wskazał na niesłychane upośledzenie ludności mazurskiej pod względem szkolnym, upośledzenie, które z szczególną siłą biło w oczy, gdy mówca na podstawie cyfr porównał uposażenie szkoły Mazurów w Prusach Wschodnich a Niemców w Polsce.

Sprawa Polaków w oderwanej od Rzeczpospolitej części Mazur należy do najbardziej palących i zaiste uczyć się powinniśmy od Niemców jak wytężać siły dla obrony tej placówki.

Historja Mazurów wschodniopruskich bowiem przedstawia znakomity przykład walki Niemców przeciw Słowianom. W swem bezwzględnem dążeniu na wschód zniszczyli Niemcy słowiańskie szczepy nad Łabą, Salą, w Brandenburgji, na Pomorzu, na Śląsku, zniszczyli państwa czeskie i polskie, aby pokojem w Brześciu Litewskim stworzyć podłoże do zniszczenia państwa rosyjskiego. Zwycięstwo demokracji zachodnich przeszkodziło dalszemu podbojowi. — Lecz nie na zawsze! Niemcy konsekwentnie nadal pracują nad urzeczywistnieniem swej zasady: "Drang nach Osten". Przykładem tego historja Mazurów pruskich.

Żywioł polski w Prusach Wschodnich jest barjerą dla bezwzględnego dążenia Niemiec na wschód i dlatego, jako cel najgłówniejszy, obrali sobie Niemcy zniszczenie tego żywiołu wszelkiemi środkami.

W ostatnim czasie wszystkie organizacje antypolskie — a jest ich spora liczba — dążące do zniszczenia Polaków w Niemczech i niesienia pomocy Niemcom w Polsce, połączyły się w jeden potężny związek. Sfery rządowe są z temi związkami w ciągłym kontakcie i materjalnie i finansowo je popierają.

Nacjonalistyczna „Ostpreussische Zeitung" dodaje do komunikatu, donoszącym o tem połączeniu, następującą charakterystyczną uwagę:

„Połączenie się tych związków jest radosnym krokiem naprzód w sprawie koniecznej potrzeby ujednostajnienia wszystkich organizacji, które dla niemczyzny w świecie pracują. Najwięcej palące kwestje życia niemczyzny znajdują się na wschodzie i należy powitać fakt, że naród niemiecki zamierza się znowu energicznie tą sprawą zająć! Hasłem powinno być: Front nach Osten".

I przyznać trzeba, że zabrał się energicznie do dzieła.

Już zorganizowano kursy uświadamiające i pouczające w Elblągu, Iławie, Biskupcu, Św. Lipce, Ełku, Bruniewie, Bastemborku, Kwidzyniu, Olsztynie i innych miastach, w których aktywny udział wezmą urzędnicy państwowi i komunalni za przyzwoleniem naczelnego prezesa Prus Wschodnich i prezesa rejencji.

W ostatnim również czasie wszczęły organizacje hakatystyczne energiczną akcję kolonizacyjną. Wzdłuż granicy prusko-polskiej ma mianowicie powstać łańcuch osad niemieckich, któreby wzmocniły żywioł niemiecki i (słuchajcie!) „stały się tamą dla zagrażającej z wschodu fali słowiańskiej". Utworzono specjalny „Besiedlungskonzern", który już zakupił kilka tysięcy morgów na cele kolonizacyjne.

Lecz walka z polskością nie toczy się jedynie na polu politycznem i ekonomicznem, lecz także w kościele, o czem przyjdzie nam pomówić później.

Targi Wrocławskie.

Od pewnego czasu kursuje po Poznaniu broszura ozdobnie wydana, zalecająca w języku polskim zwiedzanie i udział w Targach Wrocławskich, które rozpocząć się mają 15 marca rb. Człowieka nie przedzonego zrazu mile uderza, po różnych przykrych doświadczeniach, fakt taki chociażby, jak ten, że prospekt, dla polskich kupców przeznaczony, został i po polsku napisany. Rad to uznaje i gotów stąd nabrać przekonania, że przecież są Niemcy, którym zależy na dobrem sąsiedzkiem współżyciu z nami, i którzy współżycie to chcą oprzeć na uczciwych podstawach szczerego porozumienia. Lecz już przeczytanie pierwszych stron prospektu mąci w dotkliwy sposób to miłe uczucie. Polszczyzna, którą autor broszury wychwala targi wrocławskie jest — oględnie mówiąc — okropna, miejscami zupełnie niezrozumiała. Oto kilka próbek tego stylu: W hali „setnorocznej" jak i też w „hali wschodniej znajdą miejsce wszystkie gałęzie nie zbyt wielkie (?), co ich właściwość wymaga o ile możności ścisłej separacji od innych oddziałów". — „Wielkie" ich domy handlowe dadzą zwiedzającym na targu wiele dodatnich inspiracji. Wśród „osób, występujących za popieranie Targu tak dzielnie z swoim wielkim wpływem, radą fachowcą i gorliwą pracą" znajdują się „kupcy daleko sięgającego wzroku, którzy jako pierwsi podczas wojny poznali potrzebę, kierować niemiecki handel zagraniczny a główną jego siłą ku wschodniej i południowo-wschodniej Europie, którzy wracali energicznie uwagę na czynność pośredniczą targów działającą najlepiej w tymże duchu, którzy nakoniec utworzyli Targ Wrocławski z wielką śmiałością(?)" — Takiej niedbałości nie popełnia kupiec uczciwie myślący o porozumieniu z sąsiadem. Możnaby wreszcie wybaczyć te usterki językowe, gdyby autorzy prospektu nie byli zdradzili się w bardzo jaskrawy sposób na jednej z ostatnich stron broszurki. Dowiadujemy się tam, że stolicą tej dzielnicy (mowa o Wrocławiu) zwiedzają „kupujący z niej i z **ziemi tymczasem odstąpionej...**" Wylazło tutaj, jak przysłowiowe szydło z worka, z pod powłoki układnych i ułudnych słówek z całą brutalnością i siłą właściwe oblicze tych kupców niemieckich, oblicze nienawiści i chciwości zachłannej na ziemię polską. Zaprawdę, niczego Niemcy się nie nauczyli, niczego też nie zapomnieli. Tem dziwniej brzmi już potem końcowa tyrada, że „mające wkrótce przyjść do skutku uregulowanie stosunków z państwami ościennemi na podstawie traktatów handlowych, przyrzeczone już ułatwienia co do ruchu paszportowego przy granicy, ulepszenie stosunków transportowych, wszystko to wpływać będzie dodatnio na wzajemne stosunki narodów, uskuteczniając zmianę towarów, powołaną do podniesienia powszechnego dobrobytu i kultury. Więc do Wrocławia na Targ Wiosenny w 25 r.

Kupiec polski, do którego to zaproszenie się zwraca, potrafi wobec bezczelnej obłudy zachować swą godność i bojkotem bezwzględnym targów wrocławskich odpowie na piękne słówka o „podniesieniu powszechnego dobrobytu i kultury", jakże już osławione, z których wyziera tylko stara, nigdy nienasycona ekspansja na wschód pruskiego molocha.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 11 marca 1925 r.

Kalendarzyk. 11 marca. Sroda, Eulogjusza kapłana.
12 marca. Czwartek, Grzegorza p. w. d. k.
Wschód słońca g. 6—27 m. Zachód słońca g. 5 m. 55
Wschód księżyca g. 7—1 m. Zach. księżyca g. 7 m. 4

Walne zebranie Tow. Upiększenia Miasta nie odbyło się wczoraj z powodu stawienia się niedostatecznej liczby członków. Zostaje przeto odłożonem do piątku 13. b. m. o godz. 5. po poł. w Magistracie. Uchwały będą prawomocne choćby nie przybyła odpowiednia liczba członków.

Posiedzenie.

W myśl rozporządzenia Zarządu Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Toruniu z dnia 18. lutego r. b. w sprawie wyboru delegata na walne zgromadzenie zaprasza się Szan. Panów Członków Miejscowego Koła na wspólne posiedzenie do małej sali Hotelu Polskiego w dniu 14. b. m. o godzinie 6-tej po południu.

Nowemiasto, dnia 10. marca 1925.

Zarząd Miejscowego Koła P. L. O. P. P.
Dr. Komassa, przewodniczący.

Rezolucja.

Zebrani członkowie tutejszego Towarzystwa Ludowego na zebraniu w dniu 9. marca br. uchwalają jednogłośnie co następuje:

I. Jako członkowie pomienionego Towarzystwa Ludowego istniejącego już od 30-tu lat i stojącego twardo na straży w obronie interesów narodowych i kościoła katolickiego, stwierdzamy, iż został zawarty konkordat między stolicą apostolską z jednej strony i państwem polskim z drugiej strony, regulujący prawa kościoła i duchowieństwa katolickiego.

II. Stwierdzamy, iż wymieniony konkordat krępuje w pewnej mierze prawa i wolność kościoła i duchowieństwa katolickiego.

III. Wobec tego wzywamy klub poselski Z. L. N. by stanął twardo w obronie wolności i interesów kościoła katolickiego i w miarę możności poczynił wszelkie możliwe zabiegi, celem usunięcia braków ujemnych w wymienionym konkordacie.

Zarząd:
Preses: Dr. Zerbe. Sekretarz: W. Jabłoński.
Skarbnik N. Duszyński.

Liga katolicka w Lubawie.

W niedzielę dnia 8. marca rb. odbyło się zebranie miesięczne Ligi katolickiei na sali hotelu „Pod orłem". Z radością i zadowoleniem stwierdzić było można, że stawili się nietylko wszyscy dotychczasowi członkowie (z małemi wyjątkami) lecz wprowadzono także nowych członków w liczbie 66, także obecnie liczy Liga kat. członków 516.

Po podaniu do wiadomości uchwał powziętych na posiedzeniu zarządu wygłosił ks. prezes Kownacki referat na temat: „Czy kościół katolicki jest nieprzyjacielem wolności?" Szanowny mówca rozwinął pięknie pojęcie wolności wogóle, następnie na licznych przykładach, wyjętych z historji, dowodził, że kościół nigdy nie był przeciwnikiem wolności, że jak stanął w obronie wolności osobistej, walczył pierwszy o zniesienie niewolnictwa, tak broni też zawsze wolności państw i narodów. Kościół kat. walczy nie przeciw wolności, lecz przeciw rozwiązłości i wszelkim wybrykom, rujnującym dobrobyt jednostek i narodów. W dyskusji nad tematem ks. dziekan Kasyna wskazał na to, że kościołowi kat. zawdzięcza sztuka i kultura, opiekę prawdziwą i rozwój.

Drugi referat wygłosił p. Władysław Kijora na temat: „O pojedynkach ze stanowiska katolickiego", Nawiązując do ostatniego wypadku, który zaszedł w Poznaniu, szan. mówca przedstawił zdrożność pojedynku, który nie różni się niczem od zwykłego zabójstwa. w świetle przyrodzonego rozumu ludzkiego i odwiecznego prawa boskiego a wskazując na ustawodawstwo kościelne od czasów najdawniejszych aż po dzień dzisiejszy wykazał, jakie kościół katol. czyni starania, aby tej zbrodni pojedynków położyć kres. Na koniec p. Kijora apelował do społeczeństwa katolickiego, ażeby nie omieszkało wypowiedzieć się otwarcie przeciw pojedynkom i zażądać stanowczo od rządu jasnego i bezwzględnego zabronienia tej zbrodni w drodze ustawodawstwa.

Wywiązała się następnie ożywiona dyskusja, w której zabierali głos ks. dziekan Kasyna, ks. Kownacki, p. Patrykus. Przy wolnych wnioskach wniesiono dwa wnioski, które zarząd po opracowaniu stawi na porządek dzienny następnego zebrania miesięcznego.

Na koniec należy zaznaczyć z szczerą radością, że niektórzy prezesowie towarzystw w Lubawie na zebraniach agitowali wśród członków swego towarzystwa za gremjalnem przystąpieniem do Ligi katolickiej. Chwalebne te usiłowania nie pozostały bez skutku, co świadczy o wielkiem zrozumieniu sprawy. Odnośnym pp. prezesom towarzystw za to cześć i uznanie!

Zaproszenie.

Szanowną Publiczność miasta i okolicy Lubawy serdecznie zapraszamy, na wieczorek Kinomatograficzny wraz z różnemi niespodziankami, — Bacząc na wzniosły cel „wspieranie ubogich" nikomu nie powinno zabraknąć by w tym dniu nie dorzucił swój grosz do wspólnej kasy, a tem utail nie jedną łzę biednym miasta. Wstępne tak zniżone, że każdy może korzystać z urozmaiconego wieczoru i przy dźwiękach artystycznej muzyki mógł spożyć tanią kolacją i smaczną kawę.

Towarzystwo Pań św. Wincentego a Paulo.

Zjazd Delegatów II. Okręgu Kół Śpiewackich na Pomorzu.

Z Lidzbarka nam donoszą:

W niedzielę, dnia 1. marca br. o godz. 2—giej po południu odbyło się w Lidzbarku w hotelu Pod Trzema Koronami zebranie delegatów II. Okręgu Kół Śpiewackich na Pomorzu, które zagaił krótkiem a treściowem przemówieniem, nawołując do zgodnej i wytężonej pracy społecznej i życząc zebranym pomyślnego wyniku obrad, pan burmistrz N. Rochon, jako wiceprezes Okręgu.

Na zebranie przybyli delegaci następujących kół: Harmonja Nowemiasto, Moniuszko Działdowo, Lutnia Działdowo, Moniuszko Sampława, Halka Szwarcenowo, Cecylja Skarlin, Cecylja Lidzbark i Echo Lidzbark. Po sprawdzeniu legitymacji i odczytaniu protokołu ostatniego zjazdu przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego wybrano:

Prezes i zarazem dyrygent: pan burmistrz Rachon z Lidzbarka.

Wiceprezes i zastępca dyrygenta: pan B. Zimny z Nowegomiasta.

Skarbnik: panna Zofja Naśniewska z Lidzbarka.

Sekretarz: pan Czesław Pluciński z Lidzbarka.

Zast. sekretarza: p. Jan Frydryszewski z Działdowa.

Ławnicy: pp. profesor Kordusiak z Nowegomiasta i Ułanowski z Szwarcenowa.

Bibljotekarz: pan Chełstowski z Nowegomiasta.

Po uskutecznionym wyborze delegaci poszczególnych kół składali sprawozdania z działalności ich kół, z których wynikało. że koła cieszą sie dość liczną frekwencją członków, którzy dostatecznie ożywieni są zamiłowaniem i chęcią do pracy. — Miejscowości dla tegorocznego zjazdu na razie nie ustalono, pozostawiono natomiast tą sprawę zarządowi okręgowemu do załatwienia. Wkońcu uchwalono jednogłośnie nadać Okręgowi temu nazwę „Okręg Naddrwęcki" pod warunkiem jednakże, że wszelkie powiaty, przez które przepływa względnie z któremi graniczy Drwęca, zostaną do niego przydzielone. W wolnych wnioskach, w których omawiano różne sprawy administracji wewnętrznej okręgu, uchwalono składki poszczególnych kół na rzecz okręgu. Po wyczerpaniu porządku dziennego, prezes o godz. 5.30 zamknął zebranie hasłem „Cześć pieśni!"

Komunikat.

W ubiegłą niedzielę przyjmował p. Wojewoda Pomorski w swych urzędowych apartamentach objadem oficjalnym pomorskich przedstawicieli władz duchownych, wojskowych i cywilnych wespół z reprezentantami całego społeczeństwa. W kole licznie zgromadzonych gości, między którymi znajdowali się gen. Józef Haler, ks. oficjał Bartkowski jako delegat k. biskupa Chełmińskiego, gen. Skierski, gen. Hubischta, pp. b. minister Wibicki, prezes Sądu Apelacyjnego Ruszczyński, posłowie Pawlak, Sacha, Sieciński i Tołtysiak, ks. dziekan Pełka i wielu innych wybitnych osobistości Pomorza, udekorował p. Wojewoda z polecenia Pana Prezydenta Rzpltej gen. Hubischtę, i pułk. Martiniego i Mochnackiego orderem „Odrodzenia Polski", wygłaszając do każdego z odznaczonych serdeczne przemówienie.

W dalszym przebiegu uroczystości przemówił pierwszy p. Wojewoda, witając znakomitych swych gości, a w pierwszym rzędzie gen. Józefa Hallera: „Imię tego wielkiego wodza błękitnej armji wyryte jest złotemi literami na kartachdziejów polskich, a niezapomniane w sercu przedewszystkiem tutejszej dzielnicy. Dla Pomorza jest on symbolem. On bowiem złożył imieniem narodu ślub morzu polskiemu."

Podkreśliwszy obowiązek swój do przybliżania władz do społeczeństwa i naodwrót, do utrzymania atmosfery wzajemnego szacunku, w której dopiero życie państwowe rozwijać się może harmonijnie i prawidłowo, zakreślił p. Wojewoda w mocnych i męskich słowach podstawowy program życia polskiego na Pomorzu: „Tu u nas na Pomorzu więcej niż w jakiejkolwiek dzielnicy musimy pracować wspólnie; tu, więcej niż gdziekolwiek musi panować spokój domowy, aby cała energja całego społeczeństwa mogła się skierować ku pozytywnej pracy państwowo-twórczej. Ta zwarta wola społeczeństwa będzie ostrzeżeniem dla wszystkich tych, którzyby chcieli kwestjonować na arenie międzynarodowej odwieczne prawa narodu polskiego do życia — a nie byłoby żywego narodu bez morza, bez wolnej, swobodnej, polskiej Wisły. Jesteśmy postawieni na straży morza polskiego. Patrzy na nas Polska cała, a o tem czy spełniliśmy należycie chlubne zadanie nasze, wyda kiedyś historja sąd sprawiedliwy.

„Dzisiejszy wieczór" — mówił dalej p. Wojewoda — „jest dla mnie otuchą, że społeczeństwo pomorskie potrafi być zgranie i zwarte. Są tu przy tym stole obok Pomorzan rodowitych, rodacy z wszystkich dzielnic. W pracy dla Polski każdy jest bratem. Każdy ma nietylko obowiązek ale i prawo stanąć przy warsztacie. Rząd wzywa do współpracy wszystkich. A jeżeli w pracy przodować winni Pomorzanie, to w zawody z nimi iść powinni wszyscy, z jakiejkolwiek strony Ojczyzny by pochodzili. Niech wszyscy służą sprawie, wszyscy bez wyjątku, którzy dusze mają szlachetne i czyste zamiary."

Mowę swą zakończył p. Wojewoda toastem na Najjaśniejszą Rzeczpospolitą i Pana Prezydenta Wojciechowskiego, który jako pierwszy obywatel polski podniósł ideę morza, Pomorza i polskiej Wisły.

Po p. Wojewodzie zabrał głos delegat ks. biskupa Chełmińskiego ks. oficjał Bartkowski. Sławiąc w podniosłych słowach miłość do wspólnej, polskiej ojczyzny, położył ks. oficjał silny akcent na konieczność wzmocnienia węzłów, łączących Pomorze z Polską całą.

Gen. Haller zakończył szereg przemów żołnierskiem i staropolskiem „Kochajmy się."

Uroczystość cała miała charakter równie poważny jak serdeczny, dając początek tej zgodnej współpracy wszystkich sfer społeczeństwa pomorskiego z władzami w życiu publicznem, które, jako to dobitnie podniósł p. Wojewoda „musi być oparte, stosownie do ducha Konstytucji, na wzajemnem zaufaniu obywateli i poszanowaniu prawa."

Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu.

W dniu 5. marca r. b. w lokalu Komitetu Wystawy odbył się przetarg ofert na budowę pawilonu restauracji i poczty na Wystawie. Ze zgłoszonych ofert okazało się najdogodniejszą i najtańszą oferta fy. Peikert & Rysiewski w Grudziądzu, którą Komisja postanowiła przyjąć. Cena budowy pawilonu restauracji wynosi 11.000, zł., pawilonu poczty 2.500, zł.

Zabójstwo na tle sporu mieszkaniowego.

Ostrów. Niejaki Marek Fenger od szeregu lat zamieszkiwał w pewnym domu przy ul. Raszkowskiej. Ponieważ jednak nie płacił dzierżawy, gospodarz domu chciał wprowadzić do jego mieszkania drugiego lokatora, Jana Ampulę. Mieszkanie miało być rozdzielone ścianą z desek, do czego jednak nie chciał dopuścić pierwotny lokator i w chwili, gdy Ampuła zajęty był stawianiem ściany, Fenger strzelił do niego z rewolweru i położył go trupem na miejscu. Następnie skierował broń do towarzyszów Ampuły, Józefa i Ignacego Kasprzaków, i pierwszego z nich zranił niebezpiecznie w łopatkę, drugiego zaś w nogę. Zabójcą oczywiście zajęła się policja.

Wstrząsająca zbrodnia.

Przed kilkoma dniami w powiecie opoczyńskim, spokojna wieś polska była świadkiem strasznej zbrodni, której ofiarą padło życie dwojga ludzi.

Żyd, ogólnie zwany „Aronem" handlarz zbożem, dreptał jak zwykle od wsi do wsi, skupując gdzie mógł zboże. Zdarzało mu się często nocować we wsi, co też i w dniu krytycznym miał uczynić. Zatrzymał się przeto u gospodarza Macieja Sońty, gdzie został gościnnie na nocleg zaproszony; jako starzy znajomi pogawędzili wieczorem a podczas tej rozmowy gospodarz dowiedział się od Arona, że posiada on znaczniejszą gotówkę przy sobie, wobec czego poradził mu oddać pieniądze na noc do przechowania, bo mogliby go napaść i ograbić bandyci grasujący w okolicy. Aron nie podejrzewając złego wręczył mu posiadane 600 zł. i poszedł spać, po pewnym czasie przyszła mu podejrzliwa myśl co by miała oznaczać ta niezwykła troskliwość gospodarza o jego gotówkę i zwrócił się do niego o wydanie mu z tych pieniędzy 150 zł, tłumacząc się koniecznością zapłacenia jeszcze tego wieczoru sąsiedniemu gospodarzowi za zboże. Pieniądze otrzymał i podążył do sołtysa tej wsi, któremu opowiedział o swych podejrzeniach. Sołtys upewniał go o solidności Macieja Sońty, jednak poradził kupcowi zatrzymać się u niego, a sam poszedł wybadać Sońtę.

Upływały godziny, żyd czekał coraz to z większą niecierpliwością na powrót sołtysa, a nie mogąc się doczekać i podejrzewając coś złego, zwrócił się do jego synów z prośbą aby założyli konie i podążyli wprost do posterunku policji, co też uczynili. Zabrawszy z sobą 2-ch policjantów, zajechali do Sońty. Aron zatrzymał się w sieni, a policja wkroczyła do wnętrza domu, wezwała właściciela do oświetlenia izby, co ten uczynił i zapytała „gdzie jest ten żyd, który tu nocował?". Zdetonowany Maciej drżącym głosem odpowiedział „zabiłem go". Jednocześnie rozległ się rumot w sieni — to Aron runął na ziemię. Sołtysa z głową odrąbaną siekierą, wyciągnięto z piwnicy, a kupca odesłano do szpitala w Łodzi, gdzie nazajutrz zmarł na paraliż serca.

Sońta objaśnił następnie, że planował zabicie Arona podczas snu, następnie czyhał na niego w sieni i kiedy usłyszał kroki uderzył wchodzącego siekierą przez głowę, a następnie wciągnął go do piwnicy. Z powodu ciemności omyłki w osobie nie zauważył. I tak mała kwota 450 zł. spowodowała śmierć 2 ludzi.

Sońtę osadzono w więzieniu do czasu rozprawy sądowej.

Wiadomości z krai obcych.

Rozruchy antyżydowskie w Budapeszcie.

W Budapeszcie przyszło do poważnych rozruchów antyżydowskich. Powodem rozruchów był zapowiedziany odczyt aktora Oskara Beregisa, sjonisty, który swego czasu został zmuszony przez publiczność węgierską do opuszczenia Teatru narodowego w Budapeszcie. Tuż przed rozpoczęciem odczytu, który w międzyczasie został przez policję odwołany — zebrały się tłumy Węgrów i wpadły do sali odczytowej. Przyszło do krwawej bójki między Węgrami a żydami. Ciężko pobito redaktora „Pester Lloydu", który wziął w obronę pewną kobietę, wypoliczkowaną przez jakiegoś akademika.

Bójka trwała już dość długo, gdy na sali pojawiła się policja. Ponieważ studenci nie chcieli dobrowolnie opuścić sali, policja ich zaatakowała. Jednakże akademicy nie dali się tak łatwo pokonać i na atak odpowiedzieli atakiem. Uzbrojeni w gumowe pałki i laski rzucili się na policjantów. Obsypano ich również zgniłemi jajami. Wkońcu wśród okrzyków „żydowskie pachołki" pod adresem policji, studenci opuścili salę.

Awantury jednak się nie zakończyły. Późnym wieczorem demonstrowano przeciw żydom w kilku miejscach. Pobito ciężko przechodniów żydów. silnie zgromadzona policja otoczyła ulice, w których toczono walki i aresztowała uczestników. Przy aresztowanych studentach znaleziono pałki gumowe, laski ołowiane, bagnety i t. p.

Praktyczny poradnik.

Różne środki i sposoby prania.

Jednym z pierwszych warunków łatwego i czystego prania jest obfitość wody. Woda musi być jednak miękka, deszczowa lub rzeczna. W twardej wodzie źródlanej, mydło się warzy, staje się nierozpuszczalnem i nie wnika w tkanki bielizny. Gdzie miękkiej wody niema, trzeba samemu sobie radzić, a mianowicie dodawać do wody twardej sody, boraksu lub ałunu w proszku, w stosunku 5—8 dkg na 10 litr wody. Dodawanie większej ilości sody jest zupełnie zbyteczne i nie wpływa na szybsze i łatwiejsze puszczanie brudu, ale nabiera bielizna koloru brudno szarego. Boraks natomiast przyczynia się do wybielenia bielizny.

Mydło jest czynnikiem najważniejszym przy praniu. Dwa są rodzaje mydła: twarde i rzadkie czyli szare. Najlepsze do prania jest mydło zwane ziarniste białe lub jasno-żółte, a oznaką dobroci jest jego trwałość. Im mydło jest twardsze, tem jest lepsze i tem mniej go wychodzi.

Salmiak i terpentyna służą również jako środki oczyszczające przy praniu, które wpływają na łatwe rozpuszczanie się brudu nagromadzonego w bieliźnie. Ogromnem ułatwieniem prania, jeśli w dzień poprzedni namoczy się bieliznę w zupełnie letniej i miękiej wodzie z dodaniem rozgotowanego mydła, 1 łyżki terpentyny i 2 łyżek salmiaku. Następnego dnia już przy pierwszem spieraniu wszystek brud z łatwością zejdzie.

Mydlnik. Mydlnik czyli korzeń mydlany, bardzo obficie u nas rosnący, doskonale zastępuje mydło przy praniu kolorowych wełnianych rzeczy, których kolory, zwykłe mydło łatwo zmienićby mogło. Korzeń mydlany gotuje się w wodzie i używa letni roztwór do prania.

Żółć wołowa zgęszczona. Żółć wołowa, będąc doskonałym odczynnikiem tłuszczu i brudu, jest znakomitym środkiem do prania. Ma tylko tę niewygodę, że z powodu własnego farbnika może być użyta jedynie do tkanin czarnych lub ciemnych. Świeżą wołową żółć przecedzić przez flanelę i odparować ją w kąpieli wodnej do pożądanej gęstości. Wówczas pozostałość sproszkować i przechować do użycia.

Dział porad prawnych.

Panu B. W. z Ł. 1. 700 m. fortuny dziecińskiej z kwietnia 1919 r. przedstawia najwyższą wartość 350 zł.

2. 1/2 miljona marek ze stycznia 1923 r. hipotecznej sumy przedstawia wartość 18 zł 76 gr.

Panu F. R. z S. 1. 9000 m. hipoteki z roku 1899 przedstawia wartość 1660 zł 50 gr. Od tej kwoty 4 1/2% tj. 74 zł 72 gr. Zaległy procent należy żądać tylko za 4 lata dawniejszy się przedawnia.

2. 2000 m. z zapisów z czerwca 1921 r. z 5% za 2 lata, przedstawia wartość 11 zł.

3. 2400 m. hipoteki z roku 1899 z 5% za 4 lata przedstawia wartość 531 zł 36 gr.

4. 1500 m. hipoteki z roku 1883 z 5% za 4 lata przedstawia wartość 332 zł 10 gr.

5. 600 m. hipoteki z roku 1905 przedstawia wartość 110 zł 70 gr.

Panu J. P. w R. Za resztę ceny kupna 49.000 m. z roku 1913, można żądać pełną wartość według dzisiejszej wartości sprzedanego gruntu, tj. taką część dzisiejszej wartości gruntu, jaką przedstawiała owa reszta ceny kupna w roku 1913 w stosunku do całej ceny kupna.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Miesięczne zebranie klubu Towarzyskiego odbędzie się w poniedziałek dnia 16 bm. o godz. 8-mej wieczorem w hotelu p. Bony.

O liczny udział prosi. Zarząd.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 8. 3

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	5.17	—	—
1 funt angielski	24.72	—	—
100 frank. franc.	26.54	—	—
100 frank. belg.	26.13	—	—
100 frank. szwajc.	99.72	—	—
100 koron czeskich	16 40	—	—
100 lir włoskich	21.08	—	—

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 7. 3.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych.

Zyto	32.50—33.50
Pszenica	39.00—41 00
Jęczmień br.	27.00—29.00
Jęczmień na paszę	—
Owies	29.00—30.00
Mąka żyt. 70 %	44.50—46.50
Mąka pszenna 65 %	58.00—61.00
Ospa żytnia	20 50 —
Ospa pszenna	22.00 —

Uwagi: Usposobienie zniżkowe. Zastój na rynku.

Swòj do swego!

Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 27. 2. 25. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej — wołów, — buhaji, — jałówek i krów, 1933 cieląt, 352 owiec, 500 kóz, 403 świn, — prosiąt, — koźląt

Płacono za dwa centnary żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	78 —	zł.
" " "	II kl.	62—64	"
" " "	III kl.	52—45	"
" cielęta	I kl.	—	"
" "	II kl.	86—90	"
" "	III kl.	74—76	"
" Za owce	I kl.	58—	
" "	II kl.	48—52	
" "	III kl.	—	"
" świnie	I kl.	118 - 120	"
" "	II kl.	114—116	"
" "	III kl.	100—112	

Przebieg targu spokojny.

Przymusowa licytacja.

Dnia 16. marca o godzinie 11-ej przedpoł. odbędzie się **w Zielkowie** na majątku p. Karmilowicza (młyn), powiat Lubawa, **przymusowa licytacja,** licytowane będą:

7 koni, 20 krów, 5 owiec z baranem 1000 ct. kartofli, 1 powóz, (kryty) 1 wolant, 1 sanki kulik, 1 magla, płody ziemne jako to: owies, żyto, groch, seradela, świnie, (wielkie i małe itp.) **oraz 1 męski pokój z kryształami.**

Weiss, komornik sądowy

Nadzwyczajne Walne Zebranie „Kunsumu Urzędniczego“

Spółdzielni zapisanej z ogranicząną poręką **w Lubawie,** odbędzie się **w sobotę, dnia 21 marca br. o godz. 5 po południu w auli szkoły powszechnej w Lubawie** z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie,
2. Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania i posiedzenia Rady Nadzorczej;
3. Sprawa rozwiązania i likwidacji spółdzielni,
4. Wybór likwidatorów,
5. Ewentualna zmiana firmy spółdzielni na „Zgodę“
6. Zmiana artykułu 5. statutu co do wysokości udziału i artykułu 10, tyczący wysokości wpłaty wstępnego.

Zebranie odbędzie się wobec każdej ilości członków i uchwały zapadające większością głosów staną się prawomocne.

Rada Nadzorcza.

Murawski, prezes Standara, sekretarz

Walne zebranie

Tow. Obrony Kresów Zachodnich,

odbędzie się

w niedzielę dnia 22 marca o g. 11 przedpoł.

w lokalu p. Jankowskiego z następującym porządkiem:

1. Sprawozdanie roczne
2. Sprawozdanie kasowe,
3. Wybór nowego Zarządu,
4. Wolne wnioski

FURMANI

do zwiezienia 556.— m³ drewna okrągłego z leśnictwa Tylice oddział 132 do spławu przy Drwęcy około Radomna są potrzebni.

Zgłoszenia swe mogą przesłać do **zarządu tartaku**

Aktien Gesellschaft f. polnischen Holzexport

Gdańsk. Oddział Brodnica Pomorze.

MOTOCYKIEL

Namapo o 1½ P. S. w dobrym stanie mało używany jest na sprzedaż. — Oferty należy przysyłać na ręce podpisanego

Przewodniczący Wydziału powiatowego

Starosta.

Przyjmuję od teraz również członków Powiat. Kasy Chorych.

P. Karczyński, dentysta, Lubawa.

Mam tanio do oddania

drzewo opałowe

wagonowo i w mniejszych ilościach

FRANCISZEK PLUTA,

Handel drzewa, Lubawa-Pomorze.

Tow. Pań pod wezwaniem św. Wincentego á Paulo

urządza

dnia 22. 3. br. na sali p. Kowalskiego w Lubawie

przedstawienie kinematograficzne.

KRÓTKI TEATR

odegrany przez kresowe sierotki z Montowa pow. lubawskiego.

Deklamacje, śpiew, żywy obraz i różne **niespodzianki**

W przerwach **KONCERT** młodych artystów.

CZARNA KAWA z bitą śmietaną — HERBATA z cukrem

BUFET suto zaopatrzony w różne przekąski.

Wstęp dla wszystkich równy. **TYLKO 1 ZŁOTY.**

Dary do bufetu mile widziane.

Persil

jest tani w użyciu przeto nie zastępuj go niczem innym.

Mydła nie

potrzeba wcale gdyż Persil sam pierze wspaniale!

CEMENTOWE dachówki

z dubeltowym falcem najlepszy format

CEMENTOWE rury

do studni i do mostów wykonuje na zamówienie

Lahfeld, Lubawa.

Prosimy subkrybentów Akcji Banku Polskiego

odebrać u nas sztuki oryginalne oraz dywidendę **za rok 1924.**

Bank Ludowy w Lubawie.

Poszukuję od 1 IV. br. poczciwą

służącę

lubiącą dzieci.

M. Skwarska

Elektrownia.

Biała garbarnia

garbuje

wszelkie skóry

do futier i bydlęce do szorów

Józef Zakrzewski,

Lubawa, ul. św. Barbary nr 3

Potrzebna od 1. 4. starsza uczciwa i pracowita

służąca

Zarazem potrzebuje od 1. 4. uczciwego i pracowitego

człowieka

do wszystkich prac z 2 lub 3 szarwarkami.

Dom. Tuszewo

p. Montowo.

Zagubiłem

papiery wojskowe

6 3 25.

znalazca zechce oddać na adr

Ignacy Gęstwicki,

Grabowo, poczta Rożental.

---

10 morgów

ROLI

I kl. z budynkami

zaraz do sprzedania. Cena podług ugody

Olszewski, Sugajenko,

pow. lubawski.

Kto potrzebuje:

rządców
ekonomów
robotników
uczni
gospodyń
kucharek
pokojówek

Kto szuka:

pracy
posady
służby

Kto ma:

do sprzedania towary

Kto chce:

kupić lub sprzedać

dom
posiadłość
gospodarstwo
gościniec

niech ogłasza

w Drwęcy

Karty do gry

poleca

Księgarnia „Drwęcy“.

Sprzedam korzystnie

Skrzypce i rower

w dobrem stanie

Resturacja Mostowa 4.

Kupuję

i płacę najwyższe ceny!

Wszelkie skóry surowe

Włosie końskie

Owczą wełnę

Także mam stale na składzie

dobre flaki

do wyrobu kiszek.

A. Łukaszewski

Lubawa, Rynek 7. Telefon 24.

Poszukuję od zaraz lub od 1. lutego 1925 r.

mieszkania

(3 pokoji z kuchnią)

Zgłoszenia w eksp. „Drwęcy„

Matjasy angielskie ff.
Majonez „Appelsa“ w szkłach
Kaparki w szkiełkach
Paprykę różową w szkiełkach
Apetid Sild
Pastę łososiową
„ anchovis
„ sardelową
Sardelki Brabandskie luźno
Sardelki w słojkach (Türk & Papst)

Sardynki

franc. w puszkach
włoskie w puszkach
portug. w puszkach
Kippery w puszkach

Sielawki

wędzone świeże
w oliwie w puszkach
Łosoś wędzony w puszkach

Śledzie

zawijane (Rollmops)
opiekane

Ogórki

kiszone

poleca

Stanisław Rost

Nowemiasto, Rynek 23.